

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

Cena egz. pojed. w całej Polsce
25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

Wrogi stosunek Sejmu do postulatów robotniczych.

Sanacja przeciw robotniczym planom walki z bezrobociem.

WARSZAWA, 23-go 10. (tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Ochrony Pracy pos. tow. Reger referował projekt ustawy ZPPS dla walki ze skutkami kryzysu gospodarczego oraz wniosek w sprawie wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.

W obszernym referacie mówca uzasadniał postulaty wysunięte przez ZPPS. Po referacie zabrał głos min. pracy Hubicki, który złożył krótkie „oświadczenie”, w którym zbagatelizował projekt naszych towarzyszy oraz zażądał odrzucenia projektu, za jedyny motyw podając „ramowość” ustawy oraz okoliczność, że projekt nie wskazuje wystarczających źródeł pokrycia.

Po tem lakonicznym oświadczeniu p. minister pośpiesznie opuścił Komisję.

Tow. Szczerkowski: Tak to wygląda rola i odpowiedzialność ministra w sprawach o pierwszorzędnym znaczeniu!

Głos: Ucieczka przed odpowiedzialnością!

W dyskusji nad referatem zabierał głos szereg mówców z BB, którzy w sposób niecierpliwie powierzchowny potraktowali sprawy poruszone w referacie, wskazując np. na to, że 40-godzinny tydzień pracy nie da się technicznie przeprowadzić ze rzekomo tylko w Polsce takie żądania są wysuwane, że to doprowadzi do zahamowania wywozu zagranicę i t. p. — Słowem BB sięgnął do arsenału argumentów „Lewiatana”, skąd czerpał pełną garścią.

Charakterystyczne jest, że przedstawiciele t. zw. „grupy robotniczej” BB pp. Madeyski i Malinowski (Wojtek) oświadczyli się przeciwko 40-godzinnemu tygodniowi pracy, uważając tę innowację w obecnym czasie za... „szkodliwą”. Również kontrola nad produkcją nie znalazła uznania u tych „obrońców” klasy robotniczej, jako też ubezpieczenie na starość.

Tow. tow. Reger i Szczerkowski oraz pos. Jankowski z NPR. napiętnowali całą obłudę grupy robotniczej BB, która robotnikom przyrzeka złote góry, a w Sejmie występuje przeciwko słusznym wnioskom stronnictw robotniczych, popiera-

nych przez całą klasę pracującą Polski.

W dalszym ciągu wymienieni mówcy stwierdzili, że **Rząd nie ma żadnego realnego planu walki z bezrobociem**, zastępując ją akcją filantropijną oraz przerysując kosztą tej „rzekomej” walki na barki

robotnicze.

Nie omieszkali też podkreślić zachowania się p. ministra, który nie na Komisji nie miał do powiedzenia.

Oba wnioski głosami „sanacyjnej” większości odrzucono.

Odrzucenie votum nieufności dla rządu pruskiego.

BERLIN, 23. 10. (PAT). Sejm pruski odrzucił 225 głosami przeciwko 195 wnioskowi niemiecko-narodowych i komunistów o wyrażenie votum nieufności gabinetowi premiera Brauna. W głosowaniu imieniem odrzucony został następnie 226 głosami przeciwko 176 komunistyczny wniosek nieufności przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych Severingowi. Frakcja gospodarcza wstrzymała się od głosowania. Wniosek komunistyczny domagał się anu-

lowania przez rząd wszystkich dekrétów prezydenta Rzeszy. Wniosek ten zyskał poparcie tylko frakcji komunistycznej i niemiecko-narodowych. Wniosek komunistyczny, żądający zniesienia rozporządzenia rządu pruskiego podwyższającego ilość głosów potrzebnych do uzyskania mandatu do Sejmu na obszarze Prus z 40 do 60 tys. został odrzucony 215 głosami przeciwko 89.

Bank gospodarstwa krajowego o sytuacji gospodarczej.

WARSZAWA, 23-go 10. (tel. wł.). Bank Gospodarstwa Krajowego w sprawozdaniu o położeniu gospod. Polski we wrześniu 1931 stwierdza m. i.: Wzrastająca po załamaniu się szeregu walut w krajach sąsiednich niechęć do zaangażowania kapitału, zmusiła i banki polskie do restrykcji kredytowych w momencie,

gdy silniejszy wzrost zapotrzebowania środków obrotowych niektórych gałęzi życia gospodarczego wymagał zwiększenia kredytów. Skutki występującej zwykle w jesieni poprawy wypłacalności ujawniły się w okresie sprawozdawczym, zaznaczając się jak zwykle w latach normalnych. Odprężenie rynków pieniężnych w Polsce

w jesieni miało swoje źródło w dużej mierze w zwiększonej sile finansowej rolnictwa w związku z realizacją zbiorów. — W bież. roku wskutek ciągle jeszcze niekorzystnych cen ziemiopłodów realizacja ta nie przyniesie rolnikom prawie żadnej ulgi.

Położenie przemysłu nacechowane było niskim stanem wytwórczości przy utrzymujących się trudnościach zbytu. — Tylko górnictwo węglowe wykazuje dalszy sezonowy wzrost zatrudnienia opartego głównie na zwiększeniu eksportu węgla. Hutnictwo żelazne i cynkowe obniżyło swoją wytwórczość. Poprawa stanu zamówień wyrobów żelaznych we wrześniu b. r. powinna się przyczynić do wzrostu zatrudnienia hut w październiku.

Przemysł naftowy utrzymał stan produkcji bez większych zmian przy wzmagającym się jednak zapotrzebowaniu przetworów.

W przemyśle włókienniczym w fabrykach wyrobów wełnianych i przemyśle wyrobów bawełnianych pracowano słabiej.

Niektóre zakłady przemysłu metalo-maszynowego wykazały lekką poprawę zatrudnienia. — W innych gałęziach jednak sytuacja była bardzo ciężka.

Eksport drzewa doznał na rynkach zachodnich utrudnienia. Podobnie w innych działach, w przemyśle spożywczym, chemicznym i garbarskim bardzo nieliczne oznaki słabego ożywienia niektórych artykułów.

Stan zatrudnienia nie wykazywał poprawy.

Jak zwykle w jesieni w obrotach handlowych na rynku wewnętrznym wystąpiło lekkie ożywienie, obejmujące jednak tylko nieliczne branże. Spadek bezrobocia przybrał stosunkowo niewielkie rozmiary i zaznaczył się w nieco silniejszym stopniu tylko wśród robotników niekwalifikowanych, co stoi w związku z pracami w górnictwie.

Wystrzałami armatnimi witano Laval'a w Ameryce.

NOWY JORK, 23. 10. (PAT). Francuski premier Laval wylądował wczoraj o godz. 9.15 rano. Na przyjęcie premiera zebrały się niezliczone tłumy zalegające ulice w pobliżu portu. Wiele osób weszło na pobliskie latarnie lub gromadziło się na dachach drapaczy chmur.

Na Broadwayu ustawiły się oddziały wojskowe z orkiestrami, na molo oczekiwał premiera Laval sekretarz stanu Stimson w charakterze oficjalnego przedstawiciela rządu Stanów Zjedn. W chwili, gdy holownik przejeżdżał przez Gowners-Island, powitała go salwa 19 wystrzałów armatnich.

Po wylądowaniu premier Laval wygłosił przemówienie w języku francuskim

przed ustawionymi mikrofonami. Podkreślił on, że panujący obecnie ciężki kryzys zahamował rozwój, zarówno Stanów, jak i innych państw. W żyjącym w niepewności świecie nasze dwie wielkie demokracje winne szukać dróg poprawy i stosować takie metody, które przywrócą spokój i równowagę. Mówię to w imieniu kraju, który zdecydowany jest przyłączyć się do waszych wysiłków zmierzających do usunięcia cywilizacji.

Po nadzwyczajnie owacyjnym przyjęciu, jakiego w Nowym Jorku nie doświadczył dotychczas żaden minister zagraniczny premier Laval odjechał do Waszyngtonu.

Tow. Daszyński powołany na świadka w procesie brzeskim.

Obrońcy w procesie brzeskim złożyli wczoraj w sądzie listę świadków odwoławczych, których liczba dochodzi do 160. M. in. powołani będą b. marszałkowie Sejmu Wojciech Trąpczyński, Maciej Rataj, i tow. Daszyński, b. prem. Kazimierz Bartel, pos. tow. Niedziałkowski, Dębski, Róg, Rybarski, Chądzyński, Malinowski, Kulerski, tow. Andrzej Strug, Thugutt, tow. Jan Kwapiński, Bolesław Motz, tow. Hausner, prez. m. Łodzi tow. Ziemięcki, b. wojewoda Piotr Dunin-Borkowski, Wojciech Korfanty, przewodcy Ch. D. Chański i Bittner, tow. Arciszewski, i tow.

Zaremba i in.

Ponadto na liście świadków znajduje się 37 chłopów z powiatów bractawskiego i białostockiego. Dalsze listy świadków złożone zostaną do „dziś”, 23 b. m. włącznie. O przyjęciu lub odrzuceniu niektórych świadków zadecyduje wiceprezes VIII wydziału sądu okręgowego sędzia Hermanowski.

Obrona oskarżonych w procesie brzeskim uruchamia w czasie trwania procesu specjalny sekretariat celem wszechstronnego informowania prasy.



wszędzie do nabycia

OGRANICZENIE PRACY W TAKŁADACH FRYZJERSKICH.

WARSZAWA, 23. 10. (PAT). W związku z akcją walki z bezrobociem komisarz rządu m. stoł. Warszawy wyda zarządzenie, aby organa policji państwowej nie dopuszczały w żadnym wypadku do pracy w zakładach fryzjerskich w niedziele i święta oraz po godzinie 19-tej w dni powszednie. Starostwa grodzkie otrzymały polecenie stosowania do „opornych” zakładów fryzjerskich najwyższe wyroki kary.

Parlament à la Car.

Pisma poświęcają wiele uwag wtorkowemu posiedzeniu Sejmu, na którym większość sejmowa adwokatowała za — kneblem na usta opozycji.

„Głos Narodu“ w artykule pod tyt. „Przestrogi i ostrzeżenia“ stwierdza, że p. Car wysilił cały swój dowcip aby dowiedzieć, że białe jest czarnem poczem pisze:

„Drwinami z Sejmu, społeczeństwa i państwa było oświadczenie p. Cara, że sarnacja chce odbudować parlamentaryzm.

Walka o regulamin, to nie tylko spór o to, jak długo będzie można przemawiać z trybuny sejmowej, i o rozszerzenie kompetencji marszałka Sejmu Chodźki o podstawowe zasady parlamentaryzmu. Gdy runą i rozsypią się w gruzy te resztki szanów, bronionych jeszcze przez opozycję, będzie można powiedzieć, że parlamentaryzm w Polsce przestał istnieć... Parodia odbudowanego a la Car Sejmu nie zdoła nikogo wprowadzić w błąd.

„Gazeta Warszawska“ uważa pomysł BB. za strzał w zwiędnięte sejmowe, aby razem ze zwiędniętym zniszczyć i odbijający się w nim obraz.

„To, co na ten temat mówili pp. Car i Podolski, nie przekonało nikogo. Bo jeśli ktoś twierdzi, że celem wniosku jest „uelastycznienie“ regulaminu w tym sensie, aby można było zamiast zupełnego zgilotynowania dyskusji stosować rygory łagodniejsze, to mógłby równie dobrze zaproponować do kodeksu karnego np. wyrwanie języka lub obcięcie ręki i do- wodzić, że jest środek łagodniejszy od kary śmierci, a zatem, korzystny dla pod- sadnego.

Sejm nasz nie jest władzą w pań- stwie, którą powinien być według kon- stytucji, formalnie spełnia on tylko funk- cje ustawodawcze, bez własnej inicjaty- wy. Przez powołanie rządowej większo- ści przestał Sejm być władzą kontrolującą. Pozostał tylko oziębionym, w którym odbija się obraz obozu rządowego za po- średnictwem krytyki ze strony opozycji.

Ten obraz, widoczny dla całego kra- ju, staje się coraz mniej powabny. Coraz wyraźniej występują w nim cechy bez- władza, bezradności, zmęczenia i obawy. Nic dziwnego, że takie wierne zwiercia- dło może zdenerwować tego, kto się w nim musi przeglądać.

„ABC“ pisze o stanowisku BB.: „P. wicemarszałek Car nazwał wnio- sek regulaminowy daniem do... odbu- dowy parlamentaryzmu.

Okazuje się, że możliwości sztuki in- terpretacyjnej p. Cara są istotnie nieo- graniczone, skoro „odbudowa“ może na- zwać akt, mający wszelkie cechy niszczy- cielskiego zamachu.

Wniosek regulaminowy BB. stał się bombą podłożoną pod gmach parlamen-

taryzmu polskiego. W razie przeprowa- dzenia tego wniosku Sejm polski stałby się istotnie Sejmem niemym, głuchym i zakonspirowanym.

„Robotnik“ w artykule p. t. „Carskie cięcie“, stwierdza, że „poprawki“ regula- minu, zgłoszone przez BB zabiją wszelką pracę i inicjatywę ustawodawczą opo- zycji i że „Sejm po dokonaniu „carskiego cięcia“, straci wszelki charakter parlamen- tu. Z „carskiego“ Sejmu wszystko wyjdzie w tej samej postaci, w jakiej weszło. Sejm zamieni się w koszarę, gdzie BB będzie się ćwiczył w głosowaniach.

Strajk w Warszawie będzie dziś zlikwidowany.

WARSZAWA, 23-go 10. (tel. wł.). Rokowania między prezydentem miasta Słomińskim, a przedstawicielami pracow- ników nie zostały jeszcze zakończone. — Pracownicy miejscy wiedzą, że zobowią- zania ustne dawane przez prez. Słomiń- skiego nie są dotrzymywane, dlatego za- żądali potwierdzenia na piśmie wysunię- tych propozycji. W odpowiedzi na to za- rząd miasta wysunął nowe propozycje. O drugiej w nocy nastąpiło uzgodnienie stanowisk między stronami. Jednak po- nieważ kierownictwo strajku spoczywa w rękach specjalnego komitetu wykonawcze- go decyzja w tej sprawie odłożona została

251.310 bezrobotnych w Polsce. 55 tysięcy osób pobiera zasiłki.

Podług danych państwowych urzę- dów pośrednictwa pracy, tygodniowe spra- wozdanie z rynku pracy za ostatni okres tygodniowy wykazuje na 17 października 251.310 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygo- dnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 42. W ub. tygodniu sprawozdawczym (od 2 do 9 października) zasiłki usta- wowe pobrało 55.756 pozostających bez pracy.

Bezrobocie zmniejszyło się w P. U. P. P.: Bydgoszcz o 719, Sosnowiec o 309,

Lublin o 289, Kielce o 108, Włocławek o 92, Stanisławów o 90, Częstochowa o 75, Wilno o 70, Żyrardów o 51 itd., wzro- sło natomiast w P. U. P. P.: woj. ślą- skie o 459, Łódź miasto o 252, Gdynia o 239, Warszawa okręg o 169, Poznań o 191, Piotrków o 111, Kraków o 71, Białą o 67 itd.

W poszczególnych okręgach wynosiło bezrobocie na 17 bm.: woj. śląskie 60.523, Łódź miasto 24.573, Sosnowiec 19.321, Poznań 13.925, Częstochowa 10.678, Byd- goszcz 7.672, Warszawa okręg 7.423, Łódź okręg 6.601, Włocławek 5.509, Droho- bycz 5.465, Lwów 5.229, Lublin 4.603, Ostrów 4.594, Chrzanów 3.651, Grudziądz 3.465, Wilno 3.403, Radom 3.809, Kraków 3.265, Białystok 3.105, Kalisz 2.914, Piotr- ków 2.892, Grodno 2.801, Przemyśl 2.454, Tczew 2.385, Gdynia 2.242, Stanisławów 2.204, Brześć n. B. 2.171, Równe 2.070, Toruń 2.065, Białą 2.021, Żyrardów 1.913, Ostrowiec 1.684, Nowy Sącz 1.728, Kielce 1.581, Siedlce 1.215, Baranów 1.200, Płock 1.031 i Tarnopol 625.

HERBATA RIEDLA

Porwanie komendanta G. P. U.

WILNO, 23. 10. (PAT). Z pograni- cza donoszą, iż w miasteczku Wistyno położonym po stronie sowieckiej przed dwoma dniami kilku uzbrojonych osobni- ków porwało w nocy z mieszkania komen- danta miejscowej G. P. U., którego wy- wieźli w niewiadomym kierunku. Na wia- domość o suchawym zamachu władze sowieckie wszczęły poszukiwania za spraw- cami porwania.

Aresztowanie szpiega włosk. we Francji.

LYON, 23. 10. (PAT). Władze bez- pieczeństwa aresztowały wczoraj Włocha Tosselliego, który zjawił się na terenie Lyonu na początku ub. miesiąca, podając się za przedstawiciela dużej firmy handlo- wej. Tosselli objeżdżał nieustannie miej- scowości położone w Alpach, gdzie miały miejsce w tym czasie na granicy włosko- francuskiej manewry wojsk francuskich. Dalsze dochodzenia stwierdziły, że Tos- selli zajmował się wyłącznie (szpiego- stwem na rzecz ościennego państwa. Zna- leziono przy nim wiele planów i notatek wysoce kompromitujących.

„Czas“ krytykuje.

„Czas“ występuje przeciw projektom rządowym, krępującym swobodę adwoka- tury i pisze: „Jeżeli chodzi o pewne niewłaściwości, popełniane przez adwokatów w toku roz- praw sądowych, dotychczasowa władza dyscyplinarna sędziego musi pozostać nie- naruszona; natomiast dalsze jej rozszerza- nie nie wydaje się wskazane. Nie wydaje się również słusznym, aby poza obrębem trybunałów, organizacja zawodowa podle- gała władzy innej, niż własna, — oczy- wiście poza zakresem kontrolnym i może poza ostatnią instancją“.

Pociąg przejechał 68-let. starca.

Dróżnik z rozpaczy popełnił samobójstwo.

W środę o godzinie 7-mej rano pociąg oso- bowy idący z Warszawy do Katowic, wskutek niezamknięcia zapory na przejeździe pod Zab- kowicami natechał na furmankę jednokonną, kierowaną przez 68- letniego Jana Papiernego. Lokomotywa pociągu zmiążdżyła Papiernemu głowę, wskutek czego poniósł on śmierć na miejscu. Furmanka uległa s.r. askaniu, konie o- calały.

W kilkanaście minut potem dróżnik Ja- centy Cieślak, który obowiązany był pilnować przejazdu z rozpaczy rzucił się pod pociąg o- sobowy idący z Katowic do Zawiercia, ponosząc również śmierć.

Zwłoki obu ofiar przewieziono do kasytki.

Lwów i Łódź na występach w Chodorowie. Groźni włamywacze pod kluczem.

CHODORÓW. (Koresp. wł.) Onegdaj do bła- ra kasy fabryki bekonów i przetworów mie- snych w Chodorowie włamali się kaskarze. Po „oprowadzeniu“ kasy syst. fartuszkowym zabrali znajdującą się tam większą gotówkę i zbiegli. Dzięki pościgowi udało się przychwycić Jó- zefa Samolija i Jana Jakia obu znanych lwo-

wskich włamywaczy, tudzież Adama Kudliche i Wacława Partę kaskarzy łódzkich. Przy ka- żdym z przytłaczających znaleziono 2 tys. zł. rewolwer oraz „werkzeug“ potrzebny do wyko- nywania zawodu. Ponieważ schwytano ich z bronią w rękę, staną przed sądem doraznym.

P. Słomiński chciał zastosować „silną rękę“.

Strajk objął wszystkie biura. W wy- dziale finansowym strajk przeprowadzo- ny został najskrupulatniej. Okienka kas były otwarte, ale pieniędzy nie przyjmo- wano.

Prezydent Słomiński przybył do ma- gistratu o zwykłej godzinie. Na biurku w gabinecie miał już odpowiedź zarządu Związku pracowników, mówiącą, że pra- cownicy uznali wyjaśnienie prezydenta za niewystarczające.

Prezydent Słomiński po zaznajomie- niu się z odpowiedzią chciał zastosować „silną rękę“. Polecił swemu sekretarzowi sprawdzić, kto nie pracuje i zapowiedział, że strajkujących będzie dymisjonował.

Sekretarz wkrótce wrócił z odpowiedzią, że należałoby dymisjonować cały zespół urzędniczy w liczbie przeszło 3.000 osób.

Wówczas prezydent kazał zachowy- wać się tak, jakby strajku nie było.

I to jednak nie dało rezultatu i wresz- cie prezydent postanowił zwołać na godzi- nie 2-gą nadzwyczajne poufne posiedzenie magistratu.

Większość magistratu opowiedziała się za likwidacją strajku przez porozumienie z pracownikami.

W wyniku tego posiedzenia prezydent miasta zaprosił zarząd Związku pracow- ników samorządowych na konferencję.

Groźba strajku w przemyśle naft.

Warunki pracy i płacy w przemyśle naftowym wskutek rabunkowej gospodar- ki spekulantów naftowych doprowadzono do znacznego pogorszenia, a ostatnio do- chodzą do anarchistycznych metod w tym przemyśle pod każdym względem.

Klasowe Związki Zawodowe, rozpa- trując położenie robotników, postanowiły przedłożyć żądania Izbowi Pracy, poczem na żądania te naadestano Związkowi odpowiedź odmowną nawet na zwołanie wspólnej konferencji.

Odpowiedź Izby została przedłożona na konferencji delegatów robot. Zagłębia Boryslawskiego, następnie na zgromadze- niach członków i na wielkim wiecu, po- czem postanowiono kategorycznie przy- stąpić do generalnego strajku w przemyśle naftowym i rafineryjnym.

Dla szczegółowego omówienia spraw i wyznaczenia daty strajku, zwołany zo- stał Zjazd Delegatów Związków Zawo- dowych i P. P. S., który w tych dniach ostatecznie sprawę załatwi.

Protesty przeciw ograniczeniu adwokatury.

W sprawie nowego projektu ustroju adwokatury wypowiedziało się już szereg organizacji prawnych. Projekt oma- wiano na posiedzeniu Naczelnej Rady A- dwokackiej i przedstawiciele Izby adwo- kackiej całego państwa, na zebraniu po- morskiej Izby adwokackiej, w Narodowym Zrzeszeniu Adwokatów, na zebraniu zwo- łanym z inicjatywy prawników kresow-

ców. W rezolucjach powziętych na tych zgromadzeniach, stanowczo wypowiedzia- no się przeciwko projektowi.

W sobotę, dnia 24 października br. odbędzie się nadzwyczajne walne zebra- nie warszawskiej Rady Adwokackiej zwo- łane specjalnie celem omówienia projektu ustaw o ustroju adwokatury.

Burzliwe posiedzenie Rady miejskiej w Warszawie.

WARSZAWA, 23-go 10. (tel. wł.). Przebieg wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej był niezwykle burzliwy. Galerje były wypełnione po brzegi publicznością. Ze strony zgromadzonych na galerji pa- dały raz po raz niepoehlebne okrzyki pod adresem reakcyjnej większości rady, która polityką swoją doprowadziła do unieru- chomienia teatrów m.

Przewodniczący wiceprezes Wilczyń- ski (endecja) zarządził opróżnienie galerji, wzywając ochryplym głosem policji. Sala i galerje wybuchają śmiechem. Ukazuje się przodownik policji, do którego p. Wil- czyński krzyczy: Na zasadzie dekretu Pre- zydenta wzywam pana do opróżnienia ga- lerji. Słowa te toną w okrzykach i ha- lasach, spowodowanych biciem w pulpiti przez opozycję. Po chwili przodownik melduje się przewodniczącemu rady, co

jest przyjęte wrogiemi okrzykami galerji i śpiewem „Czerwonego Sztandaru“. — Przewodniczący nie mogąc opanować wzburzenia rady zarządził przerwę. — Po przerwie zgłoszony został wniosek o vo- tum nieufności dla p. Wilczyńskiego. — Nad wnioskiem tym odbędzie się głoso- wanie na następnym posiedzeniu Rady m.

Kostek - Biernacki chory.

WARSZAWA, 22-go 10. (Tel. wł.). Kostek - Biernacki ciężko zachorował na nerki i przebywa obecnie w szpitalu Ujazdowskim.

POSIEDZENIE SENATU.

WARSZAWA, 23-go 10. (tel. wł.). Wczoraj odbyło się posiedzenie Senatu, na którym przyjęto w brzmieniu uchwa- lone przez Sejm sprawy dotyczące czasu pracy oraz pracy młodocianych i kobiet. Przyjęto również ustawę o pożyczce telefonicznej.

M. in. przemawiał min. Hubicki, wy- powiadając się przeciw robotniczemu pro- jektowi walki z bezrobociem.

ARCYB. KOWALSKI SKAZANY NA 2 LATA WIEZIENIA.

WARSZAWA, 23-go 10. (tel. wł.). W wyniku rozprawy przed Sądem Najw. arcybiskup marjawicki, Kowalski, został skazany na 2 lata więzienia za wykrocze- nia przeciw moralności.

OLBRZYMI POŻAR.

PORTO, 23. 10. (PAT). Gwałtowny pożar zniszczył tuł. radiostację. Szkody przekraczają 1.200.000 franków.

POGRZEB EDISONA.

N. JORK, 23. 10. (PAT). W pogrzebie Edisona w West Orange wzięły udział tłumy publiczności. Obecna była również małżonka prezydenta Hoovera. Zwłoki E- disona złożono na cmentarzu w Rosedale.

Kolejarze w obronie swej egzystencji.

WARSZAWA, 23. 10. Ostatnio odbyły się obrady prezydium Zarządu Głównego Z. Z. K. w związku z wytworzoną sytuacją przez wprowadzenie oszczędności i redukcji w kolejnictwie i projektem ustawy w sprawie militarystyki kolei. — Powzięto następujące uchwały:

SKONFISKOWANO

Komitetowi miejskiemu do spraw bezrobocia w Boryslawiu.

Boryslaw, 23. X. 1931.

W tych dniach nadesłano nam afisz, obwieszczający o uchwałach Komitetu do spraw bezrobocia. W skład tego Komitetu wchodzi m. in. w Boryslawiu 23 organizacje.

Poza niektórymi organizacjami większość z tych, to fikcja i komedia. Wszystkie te organizacje razem wzięte, to sanacja, występująca przeciw zorganizowanej klasie robotniczej. Dziś panowie ci wyciągają ręce do znieprawionych robotników, by dać pieniądze na ratowanie sytuacji.

Opiekunów dla bezrobotnych nawiązało się, jak w ulu. Wszyscy chcą się bawić w filantropów kosztem robotników, a sa-

mi ani grosza na ten cel nie dają.

Do komitetu wykonawczego m. in. wchodzi w Boryslawiu Józef Drzyzga, dzierżawca kopalni „Bitumen i Petal 2“. Pan ten chce ratować bezrobotnych, a sam wprowadził na swojej kopalni 12 godzin pracy i wyzyskuje w najordynarniejszy sposób swych robotników. Teraz bawi się w dobrodzieja bezrobotnych!

Związek wiertaczy (sanacyjny), którego sekretarzem jest ten sam p. Józef Drzyzga, napisał do wiertaczy odezwę, wzywającą o wstąpieniu do organizacji, bo wiertaczy zastępują pomocnicy bez egzaminów i t. d., a ponadto, że wiertaczy zmusza się robić 12 godzin. A tymczasem sam Józef Drzyzga pracuje 12 godzin i nie przyjmuje wiertacza, a robotników zmusza, by robili bez przerwy i niemal zadarmo. Podobnych do takiego Drzyzgi w tym komitecie sanacyjnym do spraw bezrobocia jest dużo.

W afiszu komitet ten podnosi, że sprawa złagodzenia bezrobocia będzie załatwiona przez Sejm, o większości BB. Załatwienie to znają już robotnicy i wiedzą, jak to w praktyce będzie wyglądać: walkę z bezrobociem prowadzić się będzie kosztem robotników, a kapitaliści uchylą się od ciężarów.

Stanowisko w sprawie bezrobocia w imieniu robotników przedłożyliśmy na odpowiednich konferencjach, a wnioski odpowiednie zostały przedłożone przez posłów P. P. S. w Sejmie.

Ani robotnicy pracujący, ani bezrobotni nie potrzebują opiekunów w rodzaju p. Drzyzgi. Ofiarę poniosą tylko robotnicy, ale bezrobotni nie na tem nie zyskają.

Franciszek Hałuch.

U. U. U.

Coś się psuje w państwie... sanacyjnym. Przed kilku dniami sanacyjny „Kurjer Poranny“ przez usta posła sanacyjnego Tebinki wystąpił przeciw zautomatyzowaniu Sejmu, teraz znowu sanacyjna „Republika“ łódzka w artykule pod tyt. „U. U. U.“ — Urząd Uchwalania Ustaw — bardzo ostro występuje przeciw obecnym metodom sejmowym.

Artykuł ten brzmi (w skróceniu): „Trzy tygodnie pracy otworzyły przed Sejmem piękne możliwości... pobicia rekordu światowego szybkości uchwalania ustaw. Piętnaście — jak obszył — nowych praw poszło już do Senatu, a stamtąd przyspieszonym tempem do drukarni „Dziennika Ustaw“.

„Technika pracy Sejmu ustaliła się jakoś, ale zastrzeżenia przeciw niej podnoszą się coraz głośniejsze“.

Po obszernym opisie, jak odbywa się

dyskusja nad projektem rządowym i odrzuceniem przez większość rządową wszelkich poprawek, autor artykułu stawia pytania:

„Czy postanowienie uchwalenia wszystkich projektów rządowych bez zmian jest naprawdę zadaniem parlamentu, a szczególnie większości rządowej?“

„Czy potężny blok rządowy naprawdę nie może poprawić błędów jednak przez rząd w dziedzinie ustawodawstwa (podatkowego) popełnianych?“

„Prościej, czy nie mogą w Sejmie spełniać swego obowiązku przedstawiciele narodu?“

„Trzeba zrewidować ten system bezkrytycznego uchwalania wszystkiego. Nie wolno być pracownikiem... siedzenia“.

„A jeżeli nie można — to do domu! Szkoda czasu i pieniędzy“.

„Bo tak, jak jest — jest bez sensu!“

SKONFISKOWANO

SKONFISKOWANO

SKONFISKOWANO

Z dzungli „sanacyjnej“.

Ich człowiek przy robocie.

Jak donosi „Kurjer Poznański“, w Czarnkowie wykryto wielką afere, której bohaterem jest niejaki Józef Gałkowski, b. komisarz obwodowy i jeden z głównych na terenie powiatu — działaczy BB. Jako sekretarz wójtostwa w Sarki (pow. czarnkowski) Gałkowski sprzeniewierzył z pieniędzy publicznych 10.000 złotych, naruszył tajemnicę służbową, obraził miejscowego księdza, defraudował pieniądze

ściągane na rzecz Kasy chorych i urzędu skarbowego itd.

Sledztwo toczy się w tych sprawach. Tymczasem jednak dygnitarz sanacyjny „urzęduje“ nadal — mimo, że został już skazany prawomocnym wyrokiem sądowym na 4 miesiące więzienia za bluźnierstwo i usiłowanie zgwałcenia nieletniej.

—:—

Co na to komisja do badania urzędów w warsztatach pracy?

Wczoraj wieczorem, niewiadomo który już raz, uległ zatruciu gazem pracownicy zakładów chemiczno-technicznych „Columbia“ w osobach 16-letniej Frani Horoszczak i 20-letniego Leona Essiga.

W jakich warunkach odbywa się praca w wspomnianych zakładach, świadczy chociażby taki przykład, że 16-letnia Horoszczakówna i Essig, wczoraj zgłosili się do pracy. Jasnym jest, że wydobywający się gaz, który rujnuje systematycznie organizm stałego pracownika, zabójczo i natychmiastowo zaatakował organizm ludzi, którzy nie byli jeszcze do tego przyzwyczajeni.

Wypadek spowodowany został nieuszczerpleniem przewodów rurowych. Jeśli zważy się, że (chyba istnieje komisja) toleruje się podobny stan w warsztatach pracy, to słowo „skandal“ wydaje się jakimś bardzo delikatnym słowkiem.

Ofiary wypadku odwieziono do szpitala powiatowego.

Pod groźbą rewolwerów.

Zuchwały napad zamaskowanych bandytów.

We wsi Sieniawka pod Bórką do mieszkania Chaima Felnera wtargnęło pięciu zamaskowanych bandytów uzbrojonych w rewolwery i karabiny. Bandyci spędzili domowników do jednej izby i przeprowadzili szczegółową rewizję. Następnie spalili dom, lecz nie wartościowego nie znaleźli. Łupem szafki bandyci padła moneta 5 złotowa i 1 złotowa.

Z łupem tym bandyci zbiegli.

Sensacyjny proces literacki.

Sąd okr. w Warszawie rozpoznawał onegdaj ciekawą sprawę o recenzję nowego wydania „Współczesnej literatury polskiej“ W. Feldmana, którą jak wiadomo, uzupełnił dziejami naszej literatury z okresu powojennego, znany krytyk i znawca prof. dr. Stefan Kołaczkowski. Recenzję ową napisał i zamieścił w „Gazecie Polskiej“ krakowski literat p. K. Czachowski, dopatrując się w traktowaniu przedmiotu przez dr. Kołaczkowskiego „bijącej wprost nieuczciwości“, polegającej na pisaniu o książkach lub autorach nieczytanych. Na uwagę dr. Kołaczkowskiego o powieści J. Wołoszynowskiego o Słowackim, że jest ona „rzeczą sztabacką“, p. Czachowski uczynił uwagę, że

„że jest klasyfikacja typowo belferska“. „Prof. Kołaczkowski — jak czytamy w „Gazecie Polskiej“ — poczuł się tą recenzją dotknięty i sprawę skierował do sądu“. Rozprawę jednak odroczone, celem wezwania w charakterze biegłego prof. Br. Gubrynowicza, w miejsce p. F. Goetla, gdyż przeciw jego kandydaturze zaoponował zastępca prawny dr. Kołaczkowskiego, mec. Tyrchowski, zaznaczając, że Goetel nie jest krytykiem, tylko beletrystą. W roli drugiego biegłego wystąpi p. K. Irzykowski. Wynik tego procesu, który zapewne odbędzie się w najbliższej przyszłości, oczekiwany jest z wielkim zainteresowaniem.

Trzy fabryki fałszywych banknotów.

W związku z wykryciem pod Wieluniem drukarni fałszywych banknotów, w toku dalszego dochodzenia władze wykryły dalsze dwie fabryki tego rodzaju mianowicie: we wsi Dąbrowa Mała pod Zgierzem i we wsi Wiśniew Górze.

Pod Wieluniem fałszowano jedynie 500 złotych, w Dąbrowie Małej wyłącznie banknoty 5-dolarowe, a w Wiśniew Górze 100 złotych.

W Wiśniew Górze fałszerzem banknotów był dozorca wili należącej do jednego z łódzkich przemysłowców. W illa ta stała przez kilka miesięcy pusta i dozorca zamieszkał tam przyrządy i maszyny do fałszowania pieniędzy.

Radny miejski włamywaczem.

WARSZAWA, 23. października. (tel. wł.) — Policja w Rudzie Pabjanickiej dokonała aresztowania radnego miasta Bogdańskiego, właściciela domu i dużego sklepu pod zarzutem że w nocy, dnia 4. lipca br. dokonał on wraz z innymi sprawcami włamania do sklepu Ullmana. Łupem włamywaczy padła wówczas pewna ilość towarów, oraz weksel podpisany in blanco na sumę 300 zł. Weksel ten wypisany został następnie na zlecenie Bogdańskiego i puszczony w obieg. Radnego Bogdańskiego osadzono w więzieniu.

SPLONAŁ TOWAR WARTOŚCI 20.000.

TARNOPOL, 23. 10. (PAT). Dnia 21 b. m. o godzinie 20.15 wybuchł pożar w sklepie Salomona Schapira fałszywie Bechela, zamieszkałego w Tarnopolu przy ul. Koźmińskiego 3, wskutek czego spłonął towar wartości 20.000 zł. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono. Zachodzi podejrzenie, że Schapira sam podpalił sklep, celem uzyskania asekuracji 4.000 dol. — Dochodzenia w toku.

Upadłość firmy „Oswag“.

Sąd okręgowy w Katowicach ogłosił upadłość firmy „Oswag“. Pasywa firmy, wynoszą 34 miliony złotych. Firma ta istnieje od lat 13 i zajmuje się produkcją materiałów wybuchowych oraz związków azotowych. Firma posiada trzy fabryki, a mianowicie fabrykę materiałów wybuchowych w Łaziskach Górnych, fabrykę lontów górniczych w Jaworznie w Małopolsce, oraz fabrykę związków azotowych w Wyrach. Ta ostatnia fabryka została założona niedawno z udziałem kapitałów szwajcarskich.

Upadek firmy „Oswag“ będzie prawdopodobnie przyczyną zachwiania się innych firm pracujących z „Oswagiem“ na terenie G. Śląska i zagranicą. Część wierzytelności, jak donosi „Polonia“ wynosząca około 10. milionów zł. i należąca do „Schweizerischer Bank-Verein“ i do domu bankowego Mendelson et Co. w Berlinie jest zabezpieczona hipotecznie.

—o—

Kronika.

Lwów, 23 października 1931.

TEATR WIELKI:

Piątek o 7.30 „Burza w szklance wody“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek o 7.30 „Rozbite marzenia“.
Sobota o 7.30 „Rozbite marzenia“.
Niedziela o 3.30 „Moralność Pani Dulskiej“.
Niedziela o 7.30 „Rozbite marzenia“.
Poniedziałek o 7.30 „Rozbite marzenia“.

TEATR NOWOŚCI: (Colosseum).

Piątek 8.05 „Pożycz mi złotego“.
Sobota o 8.05 „Pożycz mi złotego“.
Niedziela o 8.05 „Pożycz mi złotego“.

DZIŚ w Teatrze Rozmaitości premiera ciekawej z żywym zainteresowaniem oczekiwanego sztuki trzyaktowej Róży Melcerowej p. t.: „Rozbite marzenia“. Autorka porusza w niej dziś bardzo żywoty problem ze stosunków rodzinnych i tragiczne na tem tle przeżycia matki i babki zarazem. Rolę tej ostatniej kreuje p. Wanda Siemaszkowa. Na popołudniówkę niedzielna zapowiada afisz Teatru Rozmaitości „Moralność pani Dulskiej“.

Z TEATRU WIELKIEGO. Dziś, jutro i popołudnie owacyjnie przyjmowana komedia współczesna Wł. Jastrzębiec-Zaleskiego „Burza w szklance wody“.

WIDOWISKO dla młodzieży szkolnej. W sobotę dnia 24. b. m. o godz. 7.30 odbędzie się specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej które wypchnie komedia stylowa J. U. Niemcewicz „Powrót posła“.

„POZYCZ MI ZŁOTEGO“. Na ogólne żądanie publiczności przedstawienie teatru „Osmia pięć“ zostało przedłużone do dnia 25. października 1931 r. Rewia p. t.: „Pożycz mi złotego“ będzie w dalszym ciągu świecić swe tryumfy. Kierownictwo literackie prof. Cz. Krzyżanowskiego reżyseria i kier. art. Emila Janusza Iga i Daniela Frenkła, w wysokim stopniu podnosi poziom artystyczny rewii.

„CHATA ZA WSIĄ“ sztuka ludowa, przeobrażona ze znanej powieści J. I. Kraszewskiego przez Gabriellę Zapolską otwiera sezon 1931 — 1932 „Sceny Gwiazdy“. Piękne to przedstawienie na motywach ludowych osnute poza melodramatycznymi i barwnymi tańcami. Nie jest też pozbawione momentów dramatycznych silnie emocjonujących widza. Dobrze zgrany zespół i wytrawna reżyseria dają zapewnienie miłej spędzonego wieczoru. Stronę choreograficzną zajęł się znany baletmistrz p. St. Faliński, część muzyczną opracował prof. K. Abratowski.

„Chata za wsią“ odegrana zostanie w niedzielę, 25. bm.. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Fr. Piłtala Lyczakowska 11 w dzień przedstawienia przy kasie, ul. Franciszkańska 7, od godz. 5-tej popoł.

WIEC POSELSKI tow. posła Piotrowskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 25. października o godz. 10.30 rano w sali OKR. PPS. przy ul. Rutowskiego 23. II. p.

NAPAD. Bleiberg E. zam. Sygniówka W. jadąc wozem do Lwowa na drodze spotka postrzelonego osobnika, którego przywiózł do II. kom. PP. Jak się okazało był to Kuniec Władysław, lat 19, murarz, zam. na Sygniówce, który podał że został przez kogoś postrzelony a kula utkwiła wyżej lewego uda. Ranny po udzieleniu mu pomocy został odwieziony do szpitala powszechnego.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Semkowicz J. inżynier, zam. ul. Nabieleka 31, zgłosił, że niewyśledzony sprawca w realności przy ul. Racławickiej 14 skradł w jego szkole 30 szt. drutu do betonu, wart. 300 zł.

Mina Hersch, zam. Weteranów 8, doniosła Hpolitej, że nieznany sprawca zapomocą dobrego klucza dostał się do jej mieszkania, skąd skradł większą ilość garderoby, i pościelił niestabilnej wartości.

Tymnicki M., zam. na Kolonji Krzyweckiej, zgłosił, że w nocy z dnia 21. na 22. bm. iacys sprawcy po uprzednim wyjęciu 2 szyb w oknie od strony podwórza dostali się do mieszkania partowego, tej sublokatora Ostrowerka Michała, literata, gdzie po rozbiciu 2 waz, skradli na tego szkodę większą ilość bielizny i inne rzeczy niestabilnej wartości.

PRZEBIL SWEGO BRATA. Rakiewicz Kazimierz zam. ul. Rycerska 2 wszczął awanturę z swą matką w obronie której stanął brat tegoż Marjan. I nożem kuchennym przebił Kazimierza, raniąc go w brzuch. Zazwyczaj lekarz dr. Podolski po zaopatrzeniu rany, polecił odwieźć rannego do szpitala powszechnego. Sprawca po czynie zbiegł w niewiadomym kierunku.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Niejaka Folmes Anna, zam. ul. Kazimierzowska 35, przez wypicie spirytusu denaturowanego usiłowała popełnić samobójstwo. Wezwane Pogotowie ratunk. po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwoziło desperatkę do szpitala powszechnego. Powodem zażęcijsu owegoż się nymu

DZIŚ DOLAR.

Na giełdzie lwowskiej notowano dziś kurs dolara 8.86 i ćwierć.

Komunikaty.

„CHÓR ROBOTNICZY“ urzędują w niedzielę, dnia 25. października 1931 r. w sali stow. Kafiarzy, ul. Zielona 7, I. p. Przedstawienie amatorskie p. t.: „Słuby rybaccie“ wodewil K. Krumłowskiego w 4 aktach. Początek o godz. 7-mej wieczorem.

ZWIĄZEK MURARZY przy ul. Cłowej 6, urzędują w niedzielę 25. b. m. o godz. 11-tej przed poł. uroczystość 30-letniej pracy tow. Michała Wiczyńskiego. Na uroczystość złożą się produkcje art. i przemówienia.

Zarząd, WSCH. Dalszy ciąg posiedzenia Egzekutywy, odbędzie się w niedzielę, 25. bm. o godz. 11. przed poł. w lokalu ul. Rutowskiego 23. Prezydium.

O napad na ambulans pocztowy pod Bóbrką.

Sensacyjne zeznania jednego z oskarżonych.

Wczoraj w czwartym dniu procesu o napad na ambulans pocztowy pod Bóbrką przystąpiono do przesłuchania oskarżonych. W procesie tym zaszedł nieoczekiwany zwrot, oto jeden z oskarżonych przyznał się do winy, mimo iż w pierwszych dochodzeniach kategorycznie zaprzeczał udziałowi w napadzie.

Pierwszy zeznawał Bohdan Knysz, kand. adwokacki, który w-g aktu oskarżenia miał być organizatorem i kierownikiem napadu. Przeczy on by brał udział w napadzie, a jako alibi podaje że bawił wówczas w Sniatynie.

Knysz zaprzecza również jakoby należał do L.W.O.

BRALEM UDZIAŁ W NAPADZIE.

Następnie zeznaje osk. Dacyszyn Jerzy. Mówi: Do L.W.O. należałem, ale kto mnie zaprzysiągł i kto wprowadził niepowiem. Brałem udział w napadzie pod Bóbrką. Kierownictwo napadu spoczywało w ręku Piseckiego. Moim zadaniem było wstrzymać konie, a gdy mi się to nie udało, rozpoczęła się strzelanina. Kto był na miejscu oprócz mnie i Piseckiego

NIE POWIEM.

Gdy po strzelaninie uciekałem, widziałem w lesie leżące w kałuży krwi post. Molewskiego.

Prok.: Czy był z wami Knysz?

Osk.: Nie.

Prok.: A kto panu wręczył rewolwer?

Osk.: Pisecki, który kierował całym napadem.

Prok.: Czy Maksymuk również dawał znać, gdy nadjeżdżał ambulans?

Osk.: Tak.

Prok.: Gdzie pan mieszkał we Lwowie po napadzie?

Osk.: Zamieszkałem u Andruszczaka, którego uczyłem. Zaprzeczam jakoby mnie ukrywał. Nikt z kolegów u których mieszkalem nie wiedział że brałem udział w napadzie.

Prok.: Dlaczego pan w dochodzeniach policyjnych obciążał Knysza?

Osk.: Bo policja mnie do tego zmusiała.

Prok.: Przecież u sędziego śledczego dla spraw specjalnej wagi pan też obciążał Knysza, choć tam nikt pana do niczego nie zmuszał?

Osk.: Ale wciąż byłem pod kontrolą policji której się bałem, i byłem w takim stanie, że byłbym nawet wyrok śmierci na siebie podpisał.

ZE SPORTU.

Wyciągi motocyklowe i kolarskie

Lwowski Klub Motocyklowy, Sekcja kolarska RKS-u, Lw. Tow. Kol. i Mot. organizują w dniu 25. bm. 1931 r. I. propagandowe wyciągi kolarskie i motocyklowe na torze ziemnym RKS. na Bogdanówce. Udział biorą najwybitniejsi zawodnicy Lwowa. Początek o godz. 10.30. Dojazd tramwajem nr. 8. (ostatni przystanek). Wstęp 1 zł. Młodzież szkolna i wojskowa 50 gr. W razie niepogody impreza odbędzie się dnia 1. listopada br.

MISTRZOSTWA HAZENY.

Tegoroczne mistrzostwa w Hazenie są już na ukończeniu gdyż pozostał tylko jeden mecz do rozegrania między Sokolem a Strzelcem. Mecz ten jednak w niczym układu tabeli zmieni nie może. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Sokola, przed Strzelcem, RKS-em, Dorem i Lechią. W dniu wczorajszym rozegrany został mecz między

SOKOLEM II a RKS.

zakończony zwycięstwem Sokola 4:3 (2:2). Gra stała na wysokim poziomie. Wynik remisowy odpowiadałby przebiegowi meczu. Sędziował p. por. Szopiński bardzo słabo. Pozostałe wyniki przedstawiają się następująco:
RKS — LECHJA 2:2.
DROR — STRZLEC 3:2.

Program radiowy

SOBOTA, 24. października.

11.40. Przegląd prasy krajowej.
11.58. Sygnał czasu i hejnał.
12.10. Komunikat meteorologiczny.
12.15. Koncert z płyt gramofonowych.
15.05. Komunikat gospodarczy.
15.15. Komunikat Gł. Zw. Straż pożarnych.
15.20. Komunikat LSG. i muzyka z płyt gramof.
16.05. „Wśród książek“ omówienie ostatnich wydawnictw.
16.20. Radiokronikę wygłosi dr. Marjan Stępowski.
16.40. Mały koncert lwowski w wyk. p. Marii Dobrowolskiej (sopr.) i p. Marii Gejstówny (fortepian).
17.35. Koncert popołudniowy w wyk. Marii Jankowskiej (sopr.) i Renaty Katz (fort.) Akomp. p. L. Urstein.
18.05. Słuchowisko dla dzieci: „Poselstwo Wicysta“.
18.30. Skrzynka poczt. techniczna inż. Józefa Mińskiego.
18.50. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny.
19.15. Wiadomości bieżące rolnicze, wygłosi p. J. Piatek.
19.25. Muzyka z płyt gramofonowych.
19.30. „Na widnokręgu“.
19.45. Prasowy Dziennik Radiowy.
20.00. Koncert muzyki lekkiej.
20.45. Fejleton „Dzieje papierosa“ wygl. p. S. Czosnowski.
21.00. Transm. z Pragi. Koncert pieśni słow. W przerwie komunikat Tow. Hodowli Koni.
22.10. Utwory Chopina w wykonaniu p. Bolesława Kona.
22.40. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego.
22.45. Komunikaty z Warszawy.
22.50. Wiadomości sportowe.
23.00. Muzyka taneczna z kawiarni „Skołkie“ we Lwowie.

„który stopień badania zastosowany był do oskarżonego trzeci czy czwarty“. Stopnie badań używane bywają do badania wielkich „brodnarzy“.

Przew.: Czy p. Dacyszyn miał spuchnięte nogi?

Sw.: Ależ skąd. Smał się, żartował jedliśmy razem śniadanie, i podwieczorek, w czasie których opowiadaliśmy sobie kawały.

Oskarżony do świadka: Panie oskarżony czy...

Przew.: Jeszcze nie jest oskarżony.

Osk.: „Może bude“. Poczem mówi: panie świadek czy pan przypomina sobie, jak ja nie mogłem chodzić i czy pan pamięta jak nie tknąłem jedzenia, bo czułem się chory.

Sw. To nieprawda, był pan wesoły.

Osk.: A pamięta pan jak p. mówił, gdy chciałem iść, „panie Dacyszyn pan nie może cho- ze chodzić, my wierzymy panu“.

Świadek. Nie mówili.

Następnie zeznawał jako świadek st. post.

Motyła.

Jutro dalszy ciąg rozprawy.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Tragedia na Mont-Bjanc“.

CASINO: Bustera Keaton na froncie.

COLOSSEUM: Nieczynny.

CHIMERA: „Ciebie tylko kochałem“ i „Miki maszynista“.

GRAZYNA: „Na Sybir“ ze Smarską, Brodziszem i Samborskim.

KOPERNIK: „Noce marokańskie“ (Krew na pustyni).

LEW: „Biekitny Express“.

LUNA: „Po zachodzie słońca“ oraz „Płonący step“.

MARYSIENKA: „Noce marokańskie“ (Krew na pustyni).

MIRAZ: „Grzech i moral“ oraz „Związek podłotków“.

OAZA: „Na zachodzie bez zmian“ Remarqua.

PALACE: „Śpiewaczka z zaułka“.

PAN: „Odkupienie“ Lwa Tołstoja.

PASAŻ: „Dziabeł z Arzyony“.

PROMIEN: „Maż bez ślubu“.

SŁONCE: „Intrygant“ z Janningsem i dwu aktowa komedia.

OGŁOSZENIA

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz plasku

i kamieni.

559

GRZYBY

ładne, wybrane, (najmniej 5 kg.) po 8 zł. 1 kg. powidła czyste śliwkowe z cukrem, beczulka 5 kg. 10 zł. bryndza czysta owa, beczulka 5 kg. 10 zł. miód pszczoły górski, puszcza 5 kg. 20 zł. orzechy włoskie papierówki worcezek 5 kg. 14 zł. wysyła franko za pobraniem

MENDEL STUMMER,

KOSÓW, k. Kołomyji.

KURS MASAŻU

dla zawodowych masażystów i masażystek

w lecznicy **Dra Józefa Aleksiewicza**

we Lwowie **Zimorowicza 5**

od 15 listopada 1931

734

Liczba uczących się ograniczona.

Sąd okręgowy w Samborze.

Wydział II. dnia 1. lipca 1931.

Firm. 178/31.

Sp. 1. 76.

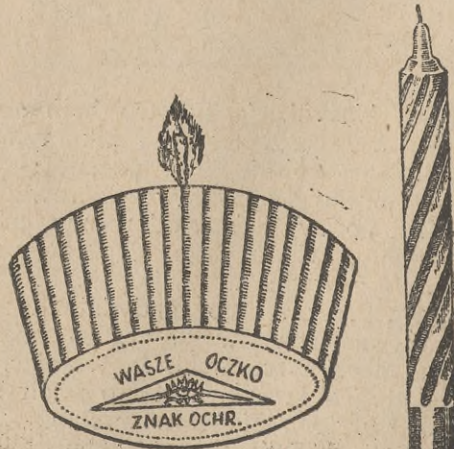
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych do rejestru spółdzielni Firm spółdzielni.

Bramienie i siedziba firmy: Dom robotniczy, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Drohobyczu.

Do rejestru spółdzielni wpisano dnia 28. lipca 1931 r.

Na walnem zebraniu członków, odbytem dnia 21. XII. 1930 wybrano członkami zarządu 1) Antoniego Wawowicza, i 2) Stanisława Biege w miejsce Dymtra Szyptaka i Mariana Karkowskiego.

736.



ŚWIEATEŁKA GROBOWE

świeczki choinkowe, oraz wszelkiego rodzaju świece kościelne, stołowe i parafinowe najlepszej jakości po cenach ściśle fabrycznych poleca

Składnica fabr. mydła i świec

„WASZE OCZKO“

Lwów, Halicka 1 -- Rynek 22

telef. 94-95